

60 lat temu w Szczecinie

Ten pierwszy mecz...

PIERWSZA po wojnie impreza sportowa w Szczecinie odbyła się 26 sierpnia 1945 roku. To był mecz piłki nożnej pomiędzy Odrą i KKS. Wygrali go 4:1(3:0) zawodnicy Odry. 30 sierpnia mecz ten został opisany na łamach gazety pt. „Wiadomości Szczecińskie”. To sprawozdanie było pierwszą informacją sportową na łamach szczecińskiej prasy. Dedykujemy je dziś w całości – w wersji oryginalnej – pionierom, by wspomnieli, a młodym, by wiedzieli.

„Odra” – KKS 4:1 (3:0)

– W niedzielę 26 bm. został rozegrany na boisku treningowym obok Wałów Chrobrego pierwszy w Szczecinie mecz piłki nożnej pomiędzy polskimi drużynami. Drużyny wystąpiły w następującym składzie:

KKS (kolejarze): Kubicki, Białas, Piotrowski, Stefanik, Majewicz, Wróbel, Wasiak, Piotrowski II, Komuniecki, Włodarczyk, Kochański.

„Odra”: Antoniewicz, Nowak, Orlik, Michalski, Gajda, Pietrzak, Tusiński, Dix, Wroński, Lubik, Białek. Drużyna „Odry” wystąpiła w czerwonych koszulkach, drużyna KKS w żółtych z czarnym poprzecznym pasem.

Gra ciekawa, prowadzona w żywym tempie. Do przerwy zaznaczała się przewaga „Odry”, która grała z wiatrem. Już w 12. minucie meczu czerwoni zdobyli pierwszą bramkę. Atak „Odry” grał dobrze, stwarzając pod bramką przeciwnika szereg groźnych sytuacji, zakończonych

pięknymi strzałami w... słupki bramki KKS-u. Dzięki temu wynik meczu do przerwy utrzymał się tylko 3:0. Bramkarz KKS bronił bardzo dobrze, miał jednak zbyt wiele roboty. Po przerwie gra była bardziej równa. KKS miał kilka dobrych pozycji podbramkowych – brak mu było jednak strzału. W 16. minucie drugiej połowy meczu sędzia dyktuje rzut karny do bramki czerwonych. Piłka grzęźnie w siatce. W 25. minucie czerwoni strzelają ostatnią bramkę meczu i wynik 4:1 utrzymuje się już do końca gry. W KKS oprócz bramkarza wyróżnił się gracz na pierwszej pomocy. „Odra” ma pewną obronę i dobry atak. Bramkarz nie miał okazji wykazania swoich zdolności. Bramki dla „Odry” zdobyli: Lubik 2, Tusiński i Wroński po jednej. Dla kolejarzy: Włodarczyk z karnego. Mecz obserwowało ponad 500 widzów. Pogoda dopisała. Sędzia ob. Wyrwa mało się ruszał na boisku, czego wynikiem było kilka rzutów spornych. Całość wypadła bardzo dobrze i była wielką uciechą dla miłośników sportu. Prosimy o rewanż.

No właśnie, rewanż (kluby te notabene później wielokrotnie z sobą grały) w 60 lat od tego wydarzenia mógłby się odbyć np. z udziałem wnuków i prawnuków...

Po to już w kwietniu ten mecz przypominamy, by jakąś piłkarską imprezą uczcić to spotkanie – 60. rocznicę pierwszej sportowej imprezy w powojennym Szczecinie. Co na to Zachodniopomorski Okręgowy Związek Piłki Nożnej?